

Mursi i „upaństwowienie” rewolucji egipskiej

25 listopada 2012

Ostatnie decyzje prezydenta Egiptu Mohammeda Mursiego o wzmocnieniu prerogatyw prezydenckich i ochronie Zgromadzenia Konstytucyjnego przed zarzutami prawnymi oraz inne jego kontrowersyjne kroki każą zapytać, w jakim kierunku zmierza polityka egipska.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że posunięcia te oznaczają spełnienie obietnic pomszczenia męczenników rewolucji, których rodzinom podniesiono renty państwowe. Jednakże po bliższym przyjrzeniu się stwierdzimy, że ich jasnym celem pozostaje zawłaszczenie legitymacji rewolucyjnej i wykorzystanie jej dla umocnienia prezydentury, kontrolowanej przez Braci Muzułmanów. To, co początkowo przedstawiano jako serię dekretów, mających stanowić odpowiedź na trwające od poniedziałku starcia na ulicy Mohammeda Mahmuda, jak też potężny gniew wywołany niezdolnością państwa do osądzenia odpowiedzialnych za zabójstwa i rany odniesione przez uczestników ubiegłorocznych protestów rewolucyjnych, w istocie okazało się skandaliczną próbą dalszej centralizacji władzy i uniemożliwienia jakiegokolwiek kontroli władzy prezydenckiej.

Dekrety te skutecznie zapewniają, by decyzje prezydenta pozostawały ostateczne i nie podlegały rewizji ze strony władz sądowniczych, co może znamionować powrót do prezydentury w stylu Mubaraka, i to nawet bez retuszu, dzięki któremu poprzedni reżim usiłował maskować swe autorytarne metody.

Prezydent wykorzystał też gniew protestujących na ulicy Mohammeda Mahmuda z powodu tego, że dotąd nie osądzono sprawiedliwie osób odpowiedzialnych za zabójstwa i rany odniesione przez uczestników ubiegłorocznych protestów rewolucyjnych od czasu obalenia Hosniego Mubaraka, aby

pośrednio uzasadnić swą decyzję o zmianie na stanowisku prokuratora generalnego. Choć niemożność pociągnięcia do odpowiedzialności byłych i obecnych przedstawicieli aparatu bezpieczeństwa, podejrzanych o przestępstwa podczas i po osiemnastodniowym powstaniu, wynika częściowo z niekompetencji prokuratorów, to główną przeszkodą pozostaje tu brak jakichkolwiek poważnych reform wojskowych i cywilnych służb bezpieczeństwa – czego w żaden sposób nie zmieniają decyzje Mursiego.

Wobec faktu, że służby te ochraniano przed oznaczającymi rzeczywistą zmianę reformami instytucjonalnymi nawet w okresie przywództwa Mursiego, nie może dziwić, że nadal sabotują one trwające postępowania przeciwko obecnym i byłym przedstawicielom aparatu bezpieczeństwa. Nie dziwi też, że wciąż wielokrotnie odwołują się do przemocy, w wyniku której giną uczestnicy pokojowych protestów, czego dowodzi cała seria niedawnych incydentów. Mursi nie dostrzega, że w celu zmiany zachowań służb porządkowych potrzebne są reformy prawne i instytucjonalne, w ten sposób pomijając istotę pilnego problemu.

Z różnych względów interesujący jest moment podjęcia tych decyzji. Po pierwsze, wymiana prokuratora generalnego dowodzi lęku Braci Muzułmanów z powodu lawiny pozwów, kwestionujących status prawny tego ugrupowania. Prokurator generalny, który nie jest lojalny politycznie wobec Braci, sprawia, że te i przyszłe wyzwania dla ich legalności stanowią ekstremalne zagrożenie. Po drugie, wobec konsolidacji władzy prezydenckiej tym ostrzej jawi się fakt, że rząd egipski, który właśnie podpisał porozumienie z Międzynarodowym Funduszem Walutowym w sprawie warunków pożyczki w wysokości 4,8 mld dolarów, przygotowuje się do przeprowadzenia liberalizacji gospodarki, czego wynikiem będą zapewne niepokoje społeczne i olbrzymie niezadowolenie. Potrzebny jest zatem superpotężny prezydent, którego niemal nie sposób pociągnąć do odpowiedzialności.

Po trzecie, decyzja, zgodnie z którą niemożliwe jest prawne

rozwiązanie Zgromadzenia Konstytucyjnego i Rady Szury (izba wyższa parlamentu egipskiego), została podjęta w momencie, gdy sąd rozpatruje drażliwe kwestie prawne, co może skutkować uznaniem tych ciał za niekonstytucyjne. Po czwarte, prawdopodobne jest również, że prezydent podjął te decyzje wyczuwając, że Waszyngton raczej powstrzyma się od wyrażania poważniejszych obaw z powodu niedemokratycznej natury tych dekretów zaraz po tym, gdy Mursi dowiódł, że podobnie jak Mubarak może okazać się pożyteczny na odcinku izraelsko-palestyńskim i należy go za to odpowiednio nagrodzić pewną swobodą postępowania w obliczu niezadowolenia społecznego na miejscu.

Warto wreszcie wspomnieć, że najbardziej uderza w owej deklaracji konstytucyjnej nie to, co ona zawiera, lecz to, o czym milczy. W świetle brutalności policji wobec protestujących, powszechnego gniewu po katastrofie kolejowej w Asjut, w której zginęły dziesiątki niewinnych dzieci oraz masowych rezygnacji nie-islamistów z członkostwa w Zgromadzeniu Konstytucyjnym wskutek głębokich rozbieżności w sprawie tekstu projektu konstytucji, niektórzy oczekiwali, że prezydent ogłosi coś znacząco innego. Oczekiwali wymiany gabinetu Heszama Kandila, planu reform ministerstwa spraw wewnętrznych i służb porządkowych, oraz utworzenia bardziej wiarygodnego i reprezentatywnego ciała, pracującego nad projektem konstytucji. Zamiast tego prezydent wyszedł z przesłaniem, że jego decyzje są ostateczne, zdominowane przez Braci Muzułmanów Zgromadzenie Konstytucyjne nie może zostać odwołane, a jego rząd i stanowiące dziedzictwo ery Mubaraka represyjne służby bezpieczeństwa pozostają nietykalne.

Mursi jasno stanął po jednej ze stron, i to na pewno nie po stronie rewolucji.

Autor: Heszam Sallam

Tłumaczenie: Paweł Michał Bartolik

Źródło oryginalne: Jadalyya.com

Źródło polskie: [Internacjonalista](#)

DODATEK

Tekst Deklaracji Konstytucyjnej, ogłoszonej 22 listopada przez prezydenta Egiptu Mohammeda Mursiego (za: Al-Ahram English):

Artykuł 1. Rozpocząć na nowo śledztwa i procesy w sprawach morderstw, usiłowania morderstw i ranienia protestujących, jak też zbrodni terroru popełnionych przeciwko rewolucjonistom przez kogokolwiek, kto dzierżył stanowisko polityczne bądź wykonawcze w okresie poprzedniego reżimu, zgodnie z Ustawą o Obronie Rewolucji i innymi ustawami.

Artykuł 2. Poprzednie deklaracje konstytucyjne, ustawy i dekrety, ogłoszone przez prezydenta od momentu objęcia przez niego urzędu 30 czerwca 2012 r. aż do uchwalenia konstytucji i wyboru nowego Zgromadzenia Ludowego [izba niższa parlamentu], są ostateczne i wiążące, bez możliwości odwołania w jakikolwiek sposób i do jakiegokolwiek podmiotu. Nie mogą być również zawieszone ani odwołane, zaś wszelkie pozwy związane z nimi i przedstawione jakimukolwiek ciału sądowemu w celu podważenia tych decyzji ulegają anulowaniu.

Artykuł 3. Prokurator generalny będzie mianowany spośród przedstawicieli aparatu sądowego przez Prezydenta Republiki na okres czterech lat poczynając od daty objęcia urzędu, zgodnie z ogólnymi warunkami mianowania na sędziego spośród osób, które ukończyły 40 lat. Klauzula ta stosuje się do osoby obecnie piastującej stanowisko ze skutkiem natychmiastowym.

Artykuł 4. Tekst artykułu Deklaracji Konstytucyjnej z dnia 30 marca 2011 r., w brzmieniu: „przygotuje projekt nowej konstytucji w okresie sześciu miesięcy od daty jego utworzenia”, brzmi odtąd: „przygotuje projekt nowej konstytucji kraju w okresie ośmiu miesięcy od daty jego utworzenia”.

Artykuł 5. Żadne ciało sądowe nie może rozwiązać Rady Szury [izba wyższa parlamentu] ani Zgromadzenia Konstytucyjnego.

Artykuł 6. Prezydent może podjąć niezbędne działania i kroki w celu ochrony kraju i celów rewolucji.

Artykuł 7. Deklaracja Konstytucyjna wchodzi w życie w dniu ogłoszenia w gazecie oficjalnej.